

KURIER CZESTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 4 grzywny pocztowa 4,- zł, a odnośnie do dobowo numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej lub innych okoliczności administracja ośmiela się zastąpić numerem dodatkowym.

REDAKCJA ADMINISTRACJA CZESTOCHOWA III ALEJA NR 51 TELEFON 12-45
Godzinny przyjazd Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12.30 do godz. 13.30.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekwizyty będą zwracane autorem isydnie wówczas, gdy dotychczasowa osoba zamawiająca nie wyraziła na oświadczenie przeciwko.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za pierwszą milimetrów w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne ceny niższe.
Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wzrosty ponad 15 liter licza się podwójnie. Nagłówki (tysiąc druków) najwyżej dwa) 40 gr. na wyraz. — Druki dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu szczególnie widocznym — 35 procent drożej. Ogłoszenia których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach o charakterze reklamowym Terminy przewidywane odczytów do najbliższego wydania: godz. 18.30 po południu. Ogłoszenia do nastędnego numeru — do czwartku do godz. 18.30. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek. Warszawa Nr 656 Emmissionsbank, Oddział w Częstochowie. K. K. O. w Częstochowie.

Nr 253 Częstochowa, wtorek 28 października 1941 r. Rok III (XXXVI)

Co raz dalej w dół Donu

Niemcy wkroczyli do Charkowa

Padają jeden za drugim filary Zagłębia Donieckiego/Bombowce „Luftwaffe” zaatakowały Kreml/Akcja lotnicza na Wschodzie zakrojona na bardzo szeroką skalę

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 27 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 25 października r. b., co następuje:

„W dniu 24 października zajęto Charków. W związku z tym jedno z najważniejszych sowieckich centrów przemysłu zbrojeniowego znalazło się w rękach niemieckich.”

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 27 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w niedzielę 26 października r. b., co następuje:

W dalszym ciągu odbywa się obsadzanie Zagłębia Donieckiego. Na innych odcinkach frontu wschodniego prowadzone są w dalszym ciągu operacje zaczepne. Silne jednostki lotnictwa zadają dotkliwie ciosy koncentracjom wojskowym, umocnieniom polowym i nieprzyjacielskim kolumnom między rzekami Dońcem i Donem, w rejonie wokół Moskwy oraz w rejonie na wschód od Wołchowa. Na dalekiej północy samoloty bojowe zdemolowały odcinki kolei murmańskiej oraz obozy barakowe na półwyspie Rybackim. W czasie nocnych ataków na Moskwę zrzucono całe pociski bombowe na Kreml. Lotnictwo, operujące ubiegłej nocy w rejonie morskim wokół Anglii, zdemolowało 3 statki handlowe, łącznej pojemności 12,000 BRT. Inne samoloty zaatakowały porty wschodnie, południowe i południowo-wschodnie części wyspy. — Niemieckie samoloty bojowe, operujące w Afryce północnej bombardowały z dobrym wynikiem obiekty wojskowe w Tobruku. Nad terenami Rzeszy nieprzyjaciel nie dokonywał operacji bojowych.

Londyn o sytuacji na Wschodzie

„Nadzwyczajna szybkość pochodu niemieckiego”

Co mówi Falls na łamach „The Illustrated London News”

Genewa, 27 października. — W tygodniku angielskim „The Illustrated London News” omawia Cyrill Falls sytuację wojenną na Wschodzie, stwierdzając pomiędzy innymi, iż szybkość pochodu niemieckiego jest „nadzwyczajna”. Mimo, iż Orzeł znajdował się jeszcze mniej więcej 100 mil od pierwotnych przednich linii niemieckich, miejscowość ta w ciągu kilku dni znalazła się w rękach wojsk niemieckich. Lecz również inne ważne węzły komunikacyjne, prowadzące do Moskwy, Brjańska, Wjażmy, Kaługi itd. w nadzwyczajnym tempie zajęto. Fakt ten bez wątpienia wywrzeć musiał rzucające wrażenie na sowiecki system komunikacyjny, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę, iż niszczyliście naloży lotnictwa nie-

mieckiego skierowane były równocześnie na węzły komunikacyjne, znajdujące się na ścieżkach nieprzyjaciela. Z pewnością akcja lotnicza niemieckiego przeprowadzona była nadzwyczaj odważnie. Anglikom brak odnośnych szczegółów, które by im pozwalały na dokładną ocenę sytuacji. Wszystko zależy od tego, jak dalece oddziały niemieckie zniszcza armie sowieckie. Jeżeli cyfry, podane przez Niemcy, polegają na prawdzie, to szanse władców moskiewskich naprawdę są bardzo niskie. Nie potrzeba bowiem już żadnej nowej ofensywy, gdyż w wypadku takim o zorganizowanym oporze już nie może być mowy. W chwili obecnej w Anglii panuje ogólnie nastrojów pesymistyczny.

Dwulecie G. G. w Krakowie

Kraków, 27 października. — Dwulecie Generalnego Gubernatorstwa obchodzone w Krakowie bardzo uroczyste. Całe miasto zostało przyozdobione flagami. Główny punkt uroczystości stanowią akt państwowy na Zamku w Krakowie, gdzie Generalny Gubernator, minister Rzeszy Dr Frank, wygłosi przemówienie, w którym dał przegląd dokonanych prac na przestrzeni ubiegłych dwu lat i podał wytyczne przyszłych zamierzeń.

W akcie brali udział najwyżsi dostojnicy Generalnego Gubernatorstwa. O godzinie 12-tej na Placu Adolfa Hitlera odbyła się uroczysta parada.

W Moskwie

Ankara, 27 października. — Moskiewska służba informacyjna podała do wiadomości odezwę generalno-porucznika Artelowa, nawołującą do „obrony Moskwy”, w której czytamy m. in. co następuje:

„Moskwa i jej najbliższa okolica znajdują się w niebezpieczeństwie. Nieprzyjaciel z każdym dniem zbliża się coraz bardziej do centrum naszego kraju. Musimy przygotować się na to, że ulice Moskwy staną się widownią zażartych walk. Oznacza to, że już dzisiaj ulice naszego miasta powinny przybrać charakter wojenny. Każdy dom musi się stać twierdzą, każde okno strzelnicą, a każdy mieszkaniec Moskwy żołnierzem.”

Berlin, 27 października. — Celem skutecznego odparcia ataków niemieckich na środkowym odcinku frontu wschodniego oraz umożliwienia akcji obronnej Moskwy, dowództwo sowieckie w pospiechu koncentruje ze wszystkich części frontu oddziały wojskowe, które natychmiast po przybyciu ruszają na teren walki. Z zeznań jeńców wynika, iż wśród walczących na tym odcinku oddziałów sowieckich panuje bardzo wielkie zamieszanie.

Znaczenie Charkowa

(TP) Zajęcie Charkowa, miasta nie wiele mniejszego od Warszawy, i to bez dłuższego obłożenia dowodzi bezapelacyjnie, że bolszewicy, zwłaszcza na południowym odcinku frontu, nie potrafili skutecznie opierać się nowej ofensywie sprzymierzonych armii. Dzisiaj wiec z północnego wschodu największych miast europejskiej części Unii Sowieckiej jedno i drugie i to pięć z kolei, a mianowicie Gorkij (Niżnij Nowogród) nie leży na linii frontu. Tak w Moskwie jak i w Leningradzie słychać huk armat, a nad Kijowem, Charkowem i Odessą nie powiewa więcej chorągiew z sierpem i młotem.

Centralne położenie Charkowa pomiędzy Zagłębiem Donieckim, okręgiem Krzywego Rogu i Moskwa stworzyło zeń zasadniczą stację węzłową, w której, zbiega się aż siedem linii kolejowych ze wszystkich stron świata. Nie tylko w tym punkcie jednak przetrwały Niemcy główną linię transwersalną, łączącą Moskwę z południowymi prowincjami, ale opanowano ponadto dłuższy odcinek ciągnący się aż do dalszej węzłowej stacji Belgorad. Belgorad leży 75 kilometrów na północ (z niewielkim wschodnim odchyleniem) od Charkowa. Z Belgoradu biegnie pomocnicza linia kolejowa na południowy wschód, równoległe do głównej magistrali Charków — Stalingo.

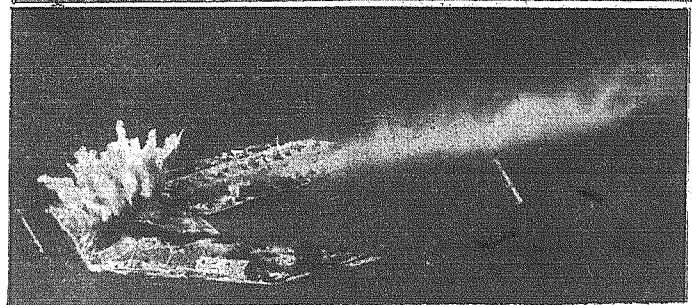
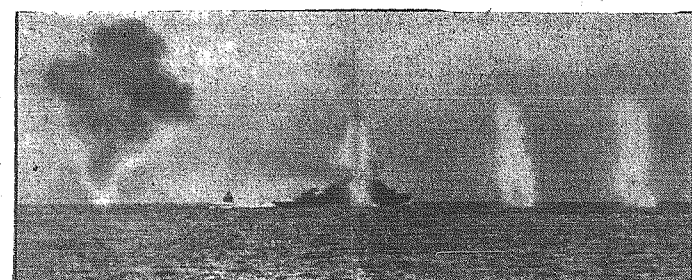
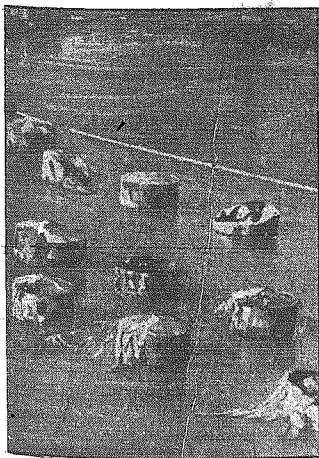
Historia Charkowa, jak i większości miast przemysłowych jest krótka i nieciekawca. Car Aleksiej założył je w roku 1653, a dopiero później na zajęciu przez Rosję brzegów Morza Azowskiego i Krymu utworzono tutaj w r. 1770 gubernię charkowską. Przyrost ludności postępował odta nadzwyczaj szybko; w r. 1804 założył car Aleksander I. uniwersytet w Charkowie, a po odkryciu pokładów węgla i rud w sąsiednich okęgach powiększyło się także polityczno-gospodarcze znaczenie tych stron. Charków jest najważniejszym i największym miastem przemysłowym na Ukrainie. Jest ono siedzibą potężnych zakładów sowieckiego przemysłu elektrycznego oraz stalowego. Ponadto Charków bierze niemal udział w produkcji wagonów kolejowych, parowozów i czołgów. Charkowskie zakłady wytwórcze traktorów zajmują trzecie z rzędu miejsce w Unii Sowieckiej i dawniej rocznie produkowały przeszło 10,000 traktorów, przeznaczonych dla rolnictwa sowieckiego. W ostatnim czasie zakłady te przestawily się na produkcję czołgów. Prócz tego szereg zakładów wytwórczych z dziedziny kolejnictwa oraz fabrykali maszyn nadaie temu ośrodkowi specjalny charakter.

Za czasów bolszewickich rozbudowano przede wszystkim dawniej założone fabryki, a z nowej galezi przemysłu powstały w pierwszym ilu liczne wytwórnie części składowych dla samolotów. Od r. 1934 do 1939 ludność Charkowa zwiększyła się z 625,000 do 833,000. Tak jak w r. 1918 tak i obecnie czerwona armia nie miała dość czasu do przygotowania obrony i zabarykadowania ulic i po krótkim obłożeniu walka niemieckie mogły wkroczyć do miasta.

Na wschód od Charkowa nie ma nawet w odległości 500 km żadnych poważniejszych miejscowości, a tym samym władze bolszewickie nie zniała aż do Wołgi silniejszego punktu oparcia.

Cały obszar Ukrainy (U. S. R. R.) znajduje się w rękach wojsk sprzymierzonych. W dniu 22 czerwca br. obejmował on 536,000 km. kw., a więc był półtora razy większy niż Polska w r. 1939 i równy mniej więcej całej Francji. W pietnastu poszczególnych prowincjach (Dniepropetrowsk, Zytomierz, Kamieniec Podolski, Charków, Kijów, Nikołajew, Odessa, Poltawa, Stalingo, Czernichów, Winnica, Worożylowgrad, Zach. Ukraina, Bukowina, Chocim) mieszkało równo 40. milionów „obywateli” bolszewickich. Obecnie utrata tak wielkiej części ludności a przede wszystkim najważniejszych ośrodków przemysłowych stała się faktem dokonanym.

Wojna — woda — bomby



Od góry na lewo: To nie błazne zabawki, lecz zbiorniki ropy na Odessie stojące w wodzie po wysadzeniu tamy przez bolszewików. — Od góry w środku: Atak na wyspę Dage — Od dołu w środku: Bombardowanie portu na wyspce w Zatoce Fińskiej.

Na stronie 3-iej „70 KILOMETRÓW LOTU W PŁOMIENIACH”

Sensacyjna korespondencja wojenna z frontu Wschodniego

R. A. F. pod znakiem katastrof

Genewa, 27 października. — W trzecim tygodniu października angielskie lotnictwo przeszło 3 poważne katastrofy w trzech częściach świata. Dowódca eskadry królewskiej Floty powietrznej mjr. N. K. W. K. oficer łącznikowy angielskiego sztabu generalnego na wyspach Malajskich z naczelna komenda wojsk holenderskich w Indiach Wschodnich, lecąc samolotem „Lockheed” runął na ziemię kilkadziesiąt metrów opodal portu lotniczego w Batawii.

„Daily Express” dowiaduje się z Kapsztadu, że w trzy dni po tej katastrofie na terenie Indii holenderski ułdź Śmiertelnemu wypadkowi lotniczemu generał brygady E. Z. przywódcą angielskiej misji wojskowej w Afryce Południowej. Wypadek ten wydarzył się w porcie Natal. W dniu następnym „Times” w depeszy z Toronto przyniósł wiadomość o śmierci dowódcy eskadry „Hilma”, oficera naczelnej komendy wojskowej szkoły lotniczej w Upland, koło Ottawy. Wilmot odgrywał bardzo poważną rolę w angielskiej polityce wewnętrznej.

Bomby na drogi odwrotu

Berlin, 27 października. — Centralnym punktem ataku niemieckiego lotnictwa w dniu 25 października była akcja niszczenia ważnych linii kolejowych bolszewickich. Na wszystkich odcinkach frontu wschodniego operowały silne jednostki niemieckiego lotnictwa, które bombami ciężkiego i najcięższego kalibru obrzucały sowieckie

drogi odwrotowe. Znaczeniejsze odcinki kolejowe poprzerywano w kilku miejscach. W rejonie Rostowa oraz na wschód od Charkowa atakowano w sposób wyszczególniający skoncentrowane także oddziały bolszewickie. Niemniej celne i liczne pociski zrzucano na samoloty, ustawione na lotniskach bolszewickich.

900 ZWYCIĘSTW POWIETRZNYCH

Sukcesy eskadry niemieckiej
Berlin, 27 października. — Jedną z niemieckich eskadr myśliwskich odniosła w dniu 24 października b. r. na południowym odcinku frontu południowo-wschodniego swoje 900-te zwycięstwo powietrzne. W wrześniu b. r. eskadra ta zestrzeliła na Wschodzie swój 500-ny samolot nieprzyjacielski.

MINISTER CIANO U KANCLERZA HITLERA

Rozmowy w duchu braterstwa broni
Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 27 października. — Kanclerz Hitler podejmował w ub. sobotę przed południem w Głównej Kwaterze ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano, z którym odbył konferencję. Rozmowy te toczyły się w duchu tradycyjnej przyjaźni i wyrobionego braterstwa broni, łączącego oba narody.

W rozmowach wziął udział minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, hr. Rybicki, na zaproszenie którego hr. Ciano przybył z kilkudniową wizytą do Niemiec.

Również Bielgorod wpadł w ręce niemieckie

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 27 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 25 października r. b. co następuje: „Jak już podano w doniesieniu nadzwyczajnym, został w dniu 24 października zajęty Charków. Tym samym w rękach niemieckich znalazł się jeden z najważniejszych ośrodków gospodarczych i zbrojeniowych Unii Sowieckiej. W tym samym dniu oddziały niemieckie zajęły również węzeł komunikacyjny Bielgorod, położony o 75 km na północny wschód od Charkowa. Nocno ataki samolotów bojowych skierowane były na obiekty wojskowe i zakłady o charakterze gospodarczo-obronnym w Moskwie. W walce przeciwko brytyjskiej żegludzie zaopatrzeniowej lotnictwo zatoniło w wschodnich wybrzeżach angielskich spośród transportów konwojujących 3 nieprzyjacielskie statki handlowe, o pojemności 12.000 BRT. Ponadto jedną bombą zniszczono inny pływający samolot okręt, o pojemności 4.000 BRT. U wybrzeży północno-afrykańskich niemieckie samoloty bojowe spowodowały pożar nieprzyjacielskiego statku handlowego na północ od Gambut. Bombowce brytyjskie w ciągu ostatniego tygodnia zniszczyły w kilku miejscowościach Niemiec północno zachodnich i zachodnich bomby zapalające i zapalające, które wyrzadzili nieznaczące szkody w dzielnicach mieszkalnych. Zestrzelono 6 maszyn nieprzyjacielskich. Kapitan Golob odniósł w dniu 25 października swoje 80-te, a major Lützow w dniu 24 października swoje 105-te zwycięstwa powietrzne.”

Wzięto jeńców w walkach pod Tobrukiem

Rzym, 27 października. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: „Na froncie pod Tobrukiem ogień artyleryjski, skierowany na zakłady w Tobruku oraz lokalne akcje naszych wysuniętych oddziałów, które zabrały szereg jeńców do niewoli. Lotnictwo niemieckie zestrzeliło w walkach powietrznych w rejonie Marmarici 3 samoloty nieprzyjacielskie. W czasie ataków lotniczych na Trypolis i Benghasi jeden z samolotów nieprzyjacielskich został trafiony ogniem obrony przeciwlotniczej w Benghasi tak, iż runął w przepaść. Na odcinku frontowym pod Gondar zniszczono 15 rannych, w Ragnu i Neapoliu kilku rannych. Wyrządzone szkody mają niewielkie znaczenie. Na Morzu Śródziemnym nasze samoloty tygodniowo atakowały dowódcą flotylli, pływającą ze środkowej do południowej części Morza Śródziemnego. Samolot, pilotowany przez porucznika Luigi Strani, zrzucił celny pocisk torpedowy na jeden z krążowników.”

Brytyjski krążownik trafiony torpedą

Rzym, 27 października. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: „W Afryce zbrojna akcja wywiadowcza oraz skuteczna działalność ognia naszych oddziałów na froncie Marmarici oraz na odcinku Gondaru. Nasze lotnictwo bombardowało lotnisko w Kufra oraz ostrzeliwało z karabinów maszynowych skupiska samochodów na terenie oazy. Niemieckie samoloty bombowe skutecznie atakowały obiekty w Tobruku. Angielskie samoloty obrzucały bombami Trypolis i Benghasi. W Trypolisie powstały pewne uszkodzenia domów mieszkalnych oraz zamontowano kilka rannych wśród ludności cywilnej. W Benghasi ucierpiała dzielnica arabska, jednakże nie zanotowano żadnych ofiar. Wczoraj po południu jednostki bombowców, którym towarzyszyły samoloty myśliwskie, zaatakowały bazę marynarki w La Villetta. Mimo bardzo silnej obrony przeciwlotniczej na ziemi, która celnie trafiła licne samoloty, obrzucono obiekty bombami ciężkiego kalibru. Pożary, jakie wskutał tego wybuchy, były widziane nawet z południowego wybrzeża Sycylii. W toku walk powietrznych z nieprzyjacielskim zespołem nasze statki, będące pod pozostaniem kapłanów-pilotów Eugenio Leotto, spowodowały zestrzelenie 3-ech samolotów typu „Sukhoi”. Nasze wywiadowcze samoloty zestrzeliły w rejonie Morza Śródziemnego jeden niemiecki samolot. Samoloty torpedowe zaatakowały szereg jednostek niemieckich przyjeżdżających flotylli, płynących ze środkowej do południowej części Morza Śródziemnego. Samolot, pilotowany przez porucznika Luigi Strani, zrzucił celny pocisk torpedowy na jeden z krążowników.”

Przed nadzwyczajną sesją parlamentu japońskiego

Izba niższa i wyższa wyraziły zgodę — Jakie sprawy załatwi parlament?

Tokio, 27 października. — Izba niższa i wyższa przychyliły się do decyzji rządu w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu, na której by, jak w dalszym ciągu donoszą, przede wszystkim zajęto się sprawą dodatkowego budżetu, domaganego się przez rząd oraz nowych ustaw, które okazały się konieczne ze względu na wyjątkową sytuację. Równocześnie na posiedzeniu tym cała narada wyraziła zgodę, że ma zostać wyłożona dokładna polityka rządu. Trzy bardziej specjalnym chodzi tu przede wszystkim o dodatkowe wydatki wojskowe oraz suny, potrzebne w związku z tymczasowymi zarządzeniami, wydanymi celem podwyższenia produkcji państwa. — Poza tym parlament ma wyrazić swoją zgodę na podwyższenie podatków oraz na za-

mówienia specjalne, wydane przez cesarza. Jak donosi półrządowa agencja Domei, należy się liczyć z uwzględnieniem tych projektów przez parlament.

Stocznie Brooklynu płoną

Nowy Jork, 27 października. — W jednej ze stoczni reperacyjnych w Brooklynie wybuchł olbrzymi pożar, pastwa którego padły liczne zabudowania. Nadomir z tego pożaru przetrzucił się na dwa statki znajdujące się w pobliżu, przy czym jeden z nich był statkiem towarzystwa Standard Oil o nazwie „Abrams” (9.310 t.). O przyczynie powstania pożaru oraz rozmiarach powstałych szkód brak dotychczas wszelkich wiadomości.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KONGRESU POETÓW NIEMIECKICH

Weimar, 27 października. — Obrady kongresu poetów niemieckich w Weimarze zostały zakończone w sobotę przez wybranie prezydentem w Niemczech Teatrze Narodowym. Obecni byli dyrektor ministerialny H. Egert, jako też szereg poetów i autorów z wszystkich krajów europejskich. Obrady te toczyły się pod hasłem umiarkowania rzeczowej solidarności europejskiej.

GUBERNATOR LEHMAN DOMAGA SIĘ

Zniesienia ustawy o neutralności Dalekiego Wschodu
Chicago, 27 października. — W przemówieniu wygłoszonym na zebraniu związków miast Stanów Zjednoczonych gubernator stanu nowojorskiego Lehman miał się wyrazić, że ustawa o neutralności będzie nie wolana, lub też ulegnie szeregowej rewizji, aby Stany Zjednoczone nie były krajem „bezsilnym i pozbawionym zdolności broniącej się”. Wytwórczość zbrojeniowa Stanów Zjednoczonych będzie zwiększona, a jej tempo przyspieszone.

BURZA SIĘ CZERWONE ODDZIAŁY

Zamieszki w armii sowieckiej Dalekiego Wschodu
Tokio, 27 października. — „Yomiuri Shimbun” informuje, jakoby ewakuowani z terenów operacyjnych urzędnicy sowieccy mieli spowodować zamieszki wśród żołnierzy sowieckich w armii na Dalekim Wschodzie. W związku z tym rząd sowiecki zastosował najsurowsze kary w odniesieniu do t. zw. panikarzy. Mimo to jednak nie jest w stanie zatłoczyć podległa ostrzeżenie. Przesyłki pocztowe podlegają ostrzeżeniu. W obliczu niebezpieczeństwa, w którym znajduje się Moskwa, czołowe oddziały wojskowe armii Dalekiego Wschodu zostały przemieszczone na front zachodni. Pomimo drażliwości liczba dezertorów w armii sowieckiej jest teraz coraz większa. Wielu żołnierzy sowieckich zbiegło na teren Afganistanu.

KATASTROFA LOTNICZA W KANADZIE

Genewa, 27 października. — Jak donosi „Daily Mail” z Montrealu, uległ katastrofie dwa brytyjskie samoloty szkolne, które odbywały loty nad pewnym nadzwyczajnym obwozem wywiadowczym. W katastrofie zginęło 8-miu lotników.

Ciekawa ankieta Instytutu Gallupa

Jacy są główni „podżegacze” wojenni w USA

Berlin, 27 października. — Jak donosi „New York Times”, Instytut Gallupa zorganizował ankietę na temat głównych podżegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych. Odpowiedzi, jakie na to pytanie napłynęły do Instytutu od mieszkańców Stanów Zjednoczonych, dały niezwykle sensacyjny wynik: oto jak wynika z ankiety, głównymi podżegaczami wojennymi w Stanach Zjednoczonych są: 1) rząd Stanów Zjednoczonych oraz stronnictwo demokratyczne, 2) właściciele przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu, 3) organizacje brytyjskie, 4) amerykańskie organizacje sympatyzujące z Wielką Brytanią oraz 5) żydzi.

Światłocienie

Podczas gdy Anglije w czasie od 15 do 21 X. stracił 59 samolotów wobec jedynie 8-miu strat niemieckich, w czasie od 21 X. zestrzelono w ciągu nocy nad terenem Rzeczy 16 aparatów. Dochodzą do tego jeszcze dalsze straty brytyjskie w postaci jednego samolotu myśliwskiego, straconego w czasie walki powietrznej nad Kanalem oraz 8-ech samolotów w Afryce tak, że do dnia 21 X. Anglije ogółem stracił 32 samoloty.

POD LENINGRADEM
Bezsukteczne próby wojsk sowieckich
Berlin, 27 października. — Na północnym odcinku frontu wschodniego bolszewicy usiłowali w dniu 24 października ponownie bezskutecznie przedostać się pod ochroną sztucznej mgły przez Nowe, by w ten sposób przedrzeć się przez niemiecki pierścień okrażający Leningrad. Zamiar sowiecki został przez oddziały

PIĘĆ MILIONÓW PRZED WIDMEM ŚMIERCII GŁODOWEJ

Między Uralem i Wołgą
Tokio, 27 października. — Jak opowiadają uciekinierzy, którzy z Władowostoku przedostali się do Japonii, teren pomiędzy Uralem i Wołgą zachowany jest — według dziennika „Yomiuri Shimbun” — niecierpiami, których ilość oceniają na 5 milionów. Wedle uruń z miasta do miasta oraz od wsi, by, podobnie do dzikich psów, szukać pożywienia. Nikt nie troszczy się o tych nieszczęśliwów, którzy całymi masami stają się ofiarami śmierci głodowej. Rząd sowiecki nie jest w stanie zapobiec szerzącej się gędy tak, iż mnożą się głosy, zwrócone przeciwko reżimowi Stalina.

KONIE J. K. M. ZWYCIĘŻAJĄ

„Trzeba się liczyć z nowym triumfem”

Stokholm, 27 października. — Z wielkim triumfem podaje londyński „Daily Telegraph”: Obecny sezon jest najcharakterystyczniejszym od szeregu lat, gdyż konie zwyciężo króla odnosią jedno zwycięstwo po drugim. Obydwa dwulatki „Big Came”, „Sun Chariot” zwyciężyły w nie mniej jak 9-ciu biegach, przy czym żaden z nich dotychczas nie został pobity. Według zdania wywodzących racjonalistów w czasie jednych najbliższych zwycięgów liczyć się trzeba z nowym triumfem „króla angielskiego”.
ZESTRZELONO 32 SAMOLOTY RAF

Straty lotnictwa brytyjskiego

od 19. X. — 25. X.

Berlin, 27 października. — Lotnictwo niemieckie kontynuowało również w dniach od 19. X. do 25. X. skuteczne swoje ataki, wyniszczając przeciwko Wielkiej Brytanii. Lotnictwo brytyjskie jeden tylko raz próbowało dokonać nalotu na wybrzeże Kanalu, przy czym straciło ono 11 samolotów, podczas gdy tylko jedna maszyna niemiecka została stracona.

Światłocienie

— — — — —

Na drugim piętrze Białego Domu słychać dziesięć równych uderzeń zegara. Prezydent USA rozpoczyna swą codzienną pracę. Budzi się wśród puchów, ziewa przeciągle i spogląda na nieliczone obramki, którymi obwieszona jest jego sypialnia, jak meloniasteczka muzeum. Wiszą tam nieliczone widoczki morskie, obramki przedstawiające okręty, jest osobny, bogato zaopatrzony „dział rodzinny”, w którym figurują bardzo liczne fotografie członków rodziny, najbliższych przyjaciół i samego m. r. Roosevelta. Na honorowym miejscu wisi na ścianie podkowa konia, którą był podkutny ulubiony wierzchowiec oca Roosevelta, który dzięki niemu zarobił wiele pieniędzy na wyśoiągach. Na kominku stoi kolekcja porcelanowych świnek, których jest trzydzieści trzy i które ustawione są w ten sposób, że największe stoją po obu końcach dęgiego rzędu, a najmniejsza po środku. Gdzieś indziej znów zauważyć można zbiór osiołków z nowelowy i brzozy Mr. Roosevelt sondała na to wszystko z zadowoleniem, no czym wzrok jego bienieku ko porozumianym malowniczo na całym pokoju nielicznym czasopiśmami i magazynami, oraz ku skryżomiu, na których widnieją wydrukowane daty. Co roku, otrzymując prezydent USA wiele listów i pocztów, które zbiera razem ze swoją sekretarką, mrs. Le Hand i układa porządnie według alfabetu w tych skryżkach.

Ale nieługa jest chwila zdumienia „pracowitego” prezydenta. Do muzealnej sypialni wchodzi oto czterech wesółych panów i jedna dama.

To lekarz Mc Intyre, sekretarz Early, generał Watson, popularyz w całych Stanach jako „Papa”. Nie jest on bynajmniej

żadnym generałem, reguluje tylko ruch w przedsiomku Białego Domu, decydując który z klientów może być dopuszczony przed oblicze rooseveltołwie, a którego należy „spławić”. Dama, jest już wspomniana mrs. Le Hand, a czwartym dżentelmenem Harry Hopkins, osobistość bardzo wpływowa na terenie Białego Domu. Właściwa „Bedside Conference” („Obrady w łóżku”) rozpoczyna z reguły „Pa” Watson, opowiadając „a funny story” (wesołą anegdotkę). Gdy skończy, sam prezydent uważa za stosowne zabrać głos, z kolei rewanżując się anegdotką za anegdotkę. Opowiada np. następujący „kawał”: „Tym murzynom kroczy środkiem Pennsylvania Avenue w Waszyngtonie. Nagle rozlega się strony policyjne i murzyni rozbiegają się w przestrachu, widzą na motocyklach jadących bardzo szybko połycająca, a za nimi podąża również szybko duży czarny samochód. „Co się stało? rzeza jeden murzyn do drugiego. „Ty nie wiesz?” — powiada zapytany. „To prezydent Stanów Zjednoczonych!” — Wówczas pierwszy murzyn znów się odzywa. „No dobrze ale czym się on zajmuje, ten prezydent?” — Do ceremoniału należą gromki wybuch śmiechu po takim antreklamowym dowcipie, po czym prezydent ponownie pokazuje parę denesz, i wszyscy opuszczają pokój. Przy pomocy murzynskiego kamerdynera Pretymana prezydent je śiadanie w łóżku, poezym się ubiera. Sądząc go do wózka na kółkach i m. r. Roosevelt, zmeczony niewierzmi wydrwaniami dnia, a zwłaszcza „konferencją Młokwa” ledzie na przeziębienie po trawnikach parku otaczającego Biały Dom, by sobie wypocząć.

Z Kraju

JUŻ MOŻNA WYSYLAĆ POCZTE DO LWOWA

Na terenach Generalnego Poczmistra obszarów wschodnich zostały obecnie dopuszczone przesyłki w ogólnym obrocie pocztowym. Nie jest już więcej wymagane podawanie na przesyłkach, oprócz nazwy miejsca przeznaczenia, również Urzędu Dorozęcz.

gospodarka

O dźwignięcie siły produkcyjnej kraju

Mowa zastępcy kierownika Wydziału Wyzwienia i Gospodarki w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa a na przyjęciu prasowym

Z okazji dwulecia Generalnego Gubernatorstwa przemawiał na przyjęciu prasowym zastępca kierownika Wydziału Wyzwienia i Gospodarki w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa Albert o problemach gospodarczych kraju. Podkreślił on, iż mimo podobnej gęstości zaludnienia Rzeczy i Generalnego Gubernatorstwa siła produkcyjna tego ostatniego jest o połowę mniejsza, niż Rzeczy. Aby podnieść wydajność produkcji gospodarczej Generalnego Gubernatorstwa już w jesieni 1940 r. i na wiosnę 1941 r. sprządzono specjalne gatunki niemieckiego ziarna siewnego dla 12.300 ha oraz wielkie ilości odpowiednich buraków ziemniaków oraz łubinu. W dziedzinie gospodarki warzywnej i owocowej wstąpiły władze na zupełnie nowe drogi, rozbudowując sadownictwo gatunków, odpornych na mrozy. Hodowla zwierząt domowych, zniszczona na polecenie b. rządu polskiego, który nakazał przeniesienie na Wschód wartościowe stadniny tak, że wpadły one w ręce sowieckie, musiała być od nowa zaprowadzona. Pod tym względem celem władz niemieckich jest utrzymanie Generalnego Gubernatorstwa, jako najzamożniejszego terenu hodowli koni, zapewnienie przedsiębiorstwom rolnym zwierzęcej siły roboczej i wzmocnienie stanu posiadania. W tym celu sprządzano z Rzeczy dziesiątki tysięcy zwierząt domowych, drobin, poniatów przez wojnę 50 procent hodowli drobin zo-

dyne podawane w języku niemieckim, polskim, ruskim lub ukraińskim. Natomiast nie została dotychczas podjęta służba telefoniczna między okręgiem Galicja, a zagranicą.

VI CIĄGIENIE LOTERII LICZBOWEJ

W sobotę, dnia 25 bm. odbyło się w Krakowie 6 ciągnięcie Loterii Liczbowej przy czym wylosowano następującego numeru:

- Wywołanie I: 85.
Wywołanie II: 5.
Wywołanie III: 65.
Wywołanie IV: 50.
Wywołanie V: 49.

Następne ciągnięcie odbędzie się w dniu 1 listopada 1941 r.

stało zniszczonych. Gospodarka zbożowa pozwoliła na zebranie 450.000 ton zbóż chlebowych i pasz oraz 500.000 ton ziemniaków z kontyngentów. W tym celu stoją do dyspozycji spichrz o pojemności 200.000 ton. Czynnych jest 248 gorzelni oraz kilkadziesiąt zakładów dla produkcji pobożnej. Przetęta wytwórczość fabryk cukru wynosi 10.000 metrów dziennie. Również rozbudowane zostały fabryki przetworów mięsnych. Gospodarka rybna pozwoli na pokrycie zapotrzebowania Generalnego Gubernatorstwa; a wielka jego nadwyżka będzie eksportowana. Gospodarka mleczna wykazuje także stały wzrost. Obecnie czynnych jest 428 mleczarni, z czego części zmechanizowanych. W końcu dwie wielkie fabryki margaryny pracują wyłącznie dla Generalnego Gubernatorstwa. Wysiłki władz idą w każdej dziedzinie po linii odbudowy i wzmocnienia życia gospodarczego kraju.

Obfite zbiory w Rumunii

Ministerstwo rolnictwa król. Rumunii opublikowało pobieżne dane w sprawie zbiorów na terenie Rumunii. Oto w porównaniu z rokiem 1939/40 zbiór pszenicy w roku 1940/41 uległ zwwyżce z 10,84 na 25,5 miliona cetnarów metrycznych, zbiór fasoli z 850.000 q na 1,75 miliony q, zbiór grochu z 700.000 q podwyższył się na 1,4 miliona q, gdy w roku ubiegłym wynosił tylko 1,44 mil. q, natomiast zbiór buraków cukrowych niegił zwwyżce z 4,93 na 9,8 miliona q. Sprzątnięto również plony na obszarach Bessarabii, poprzednio okupowanej przez Sowjety, na obszarach po przeciwnej stronie Dniestru, na Ukrainie południowej, przy czym fakt ten w wybitnie mierze przyczynił się do zwiększenia bilansu zbiorów rumuńskich. Plony na tym terenie były tak pomysłne, iż pozwoliły Rumunii na odstąpienie Rzeczy Niemieckiej jeszcze przed sprzętem jesiennym 100.000 ctm. m. pszenicy siewnej, 200.000 ctm. m. kukurydzy oraz 150.000 ctm. m. nasion słonecznika dla celów przemysłowych i przetwórczych. Zbiory roślin włóknistych wypadły w tym roku bardzo pomysłnie. Przeciętny sprzęt konopi z hektara wynosi 40 ctm. m. lau około 17 ctm. m. zaś bawełny ok. 8 ctm. m. Zbiory ryżu, uprawianego na powierzchni 1.500 ha, oceniane są na co najmniej 15.000 ton. Doskonale zapowiadają się zbiory kukurydzy. Należy przypuszczać, że sprzęt zwwyższy się o ok. 50 procent, przeciętnych zbiorów rocznych na dłuższym odcinku lat, przy czym zbiory zbóż — w zależności od gatunku — poprawiły się o 10 do 15 procent przeciętnego stanu z lat poprzednich.

70 kilometrów lotu w płomieniach

Napisał sprawozdawca wojenny

Gręzą śmiertel powława z kart tego opisu niemieckiego sprawozdawcy - lotnika. Raport ten miał nam o pogardzie niebezpieczeństw i żelaznych nerwach lotników, walczących z bolszewikami.

... na Wschodzie, z końcem października. — Czy powiodło się tym porucznikowi? — Teraz w kulminacyjnym punkcie ataku? — Teraz, kiedy gra toczy się o każdą sekundę? — On, dowódca plutonu, i reszta załogi, obserwator, radiotelegrafista i strzelec pokładowy, musieli przecież słyszeć ten okropny trzask? — Porucznik zapewne zamruczałby tylko z cicha: „Aha, „służbowe” szturchnięcie artylerii przeciwlotniczej!” — I to byłoby wszystko. Czyż nikt sobie nie zdaje sprawy, jak źle stoi z nimi? — Mechanik pokładowy siła woli tłumi bicie serca w piersiach. Co się stanie, jeśli reszta bomb nie będzie chciała wpaść?

Jeszcze raz bierze się do reki gaśnicę, potrząsa nią gwałtownie, idąc korytarzykiem plutonu, podchodzi do zbiornika z benzyną i pochyliwszy się nad nim, szuka małego płomyka, który zdradziłoby zakwilił na przebiegł odłamkiem pocisku blaszka. Na nie cała robota! — Płomyk pali się dalej, powiększa się z każdą chwilą. Teraz można już go zauważyć, jak skradła się wzdłuż prawego skrzydła. Może niedługo jeszcze potrwa, a cała maszyna stanie w płomieniach.

Ciężki i przerywany jest oddech młodego mechanika, który dzisiaj odbywa swój pierwszy lot nad nieprzyjacielem. Bogu dzięki, bomby już nie wleciały i radiotelegrafista raportuje ciele trafilowania w sowieckiej pociąg towarowy.

Teraz trzeba pójść powiadzić o wszystkim porucznikowi — Wcale się nie dziwił, jest tak samo spokojny jak przedtem. „Miller” — powiada — „przedostaniemy się.” — A w chwilę później — „Chłopce, teraz nie możemy daleka wygra, przecież chodzi o transport broni, o rozstrzygnięcie!”

To co widział przedtem mechanik, teraz młoda zgodnie radiotelegrafista i strzelec. Prawe skrzydło płonie, płomienie łączą się już nad lokami. Za kilka minut przypuszczalnie zainie się drugi z kolei zbiornik benzyny i eksplozja rozzerwie całe „HE 111”.

Porucznik długo się nie namyśla, ma zresztą tylko jedno rozwiązanie sytuacji! — Trzeba dźwignąć maszynę na możliwie największą wysokość i po tym wycisnąć z motorów, co się tylko da. „HE 111” leci teraz na wysokości 1000 metrów. Ogęci rośnie z każdą chwilą. Na przodzie, z kabiny można już wyraźnie zauważyć czolgarzając się wkiejki języki płomieni, liżące weżwotnymi skrętami skrzydła. A z tyłu, koło steru kierunkowego, jest tak gorąco, że mechanikowi i strzelcowi wydaje się jakby ktoś pozuwał ich po gólm ciele wżwotkami. Sprząta widać, jak dół porucznik chce się zwinąć, nagle nie ma z niego, a nie zagłada do zbiornika, za każdym razem jednak na brzoń.

Nareszcie porucznik wydał rozkaz: „Wysiadamy!” — „Chłopcy, szykować się!”

Wie również dobrze jak obserwator, że do najbliższej linii niemieckiej jest jeszcze około 70 kilometrów. Ze niełatwo będzie pokonać w tych warunkach taką przestrzeń. Obaj znają, podobnie jak młody mechanik, niesamowita wściekłość bolszewików. Porucznik mówi parę krótkich słów, zagładając całej załogę głęboko w oczy, z niestychnącą szybkością płatuwiec sprada w dół porucznik chce się zwinąć, nagle nie ma z niego, a nie zagłada do zbiornika, za każdym razem jednak na brzoń.

Nikt nie odzywa się. Wszyscy — oprócz porucznika — spoglądają ku małym języczkom ognia, ślizgającym się ku kabinnie. Myślą i rachują o w tajemnicy, ale — milczą. Dla nich to, co robi porucznik wydaje się jedyną możliwością ratunku! — Poza tym mają bezgranicznie zaufanie do swoich motorów, które wydołstały ich już z tyłu niebezpiecznej sytuacji. Minęło osiem długich jak godziny minut. Płom-

mienie i dym stają się coraz to nieznosniejszemi. Pod spodem mijają pierwsze stanowiska bolszewickie. Tam razem zanonnieli tam na dole strzelac! Strach i paniczne przerażenie powiększył im serca do gardła na widok szubiaczek im nad głowami na pełnym czacie, na wysokości pięciu metrów nad ziemią palące się niemieckie maszyny.

Porucznik drgnął instynktownie przy sterze. On musi wyładować, jeśli nie chce wszystkich stracić. Trafione pociskiem prawe skrzydło jest tak silnie nadwyróżone płomieniami i niestychającym tempem lotu, że już długo nie wytrzyma. A potem... Potem już wszystkie przednie!

Paraset metrów przed zryżakowatymi pozycjami połowicy bolszewików rozciąga się ścierńnica. Wygląda jak daleka zupełnie czarna. Maszyna przysiadając jak piorun powietrze leci na zlaniane karku w jego stronę. Porucznik ścisła w dloniach ster uwaruwa ostrożnie maszynę do przymusowego lądowania. Ale jeszcze kadłub nie dotknął ziemi (załoga nie wystawiła kół, by lądowanie nastąpiło sztybel), gdy już płomienie zaczęły dosięgać kabiny pilota. Języki ognia sięgnęły „warzy olifera, parzają i dokliwie. Obserwator, któremu zagroziło to samo, udrzwaczy co się świecił wciśniętą głowę pomiędzy kolan. Głowę mechanika, która nagle wytrzymała z płomieni pojawiających się w korytarzyku, pilot złapał obracając nakrywkę iafażką śmigła i sprząca płomienie na kombiniezone. Lotki gwiżdżą, słuchacze ze wszystkich stron piekielny hałas. Dwa razy obrócił się już dookoła swej osi „HE 111”, po czym z trudem osnął jaką taką równowagę. Obserwator, radiotelegrafista i strzelec pokładowy już wyskoczyli i stoja na stałym gruncie, spoglądając jak w górę walczą z płomieniami porucznik z mechanikiem. Pożar okarnał już prawie całą maszynę. Za kilka sekund musi cały płatowiec zapalony benzyną wylecieć w powietrze, wyszardony wybuchem amunicji.

Nareszcie! Mechanik, który zawiesił się na jednym z pasów spadłobronu na kłapie do wyskakowania, zdołał się już uwolnić. Teraz porucznik rzucił się w powietrze z największym napięciem sił i nerwów. Przysiadł i potem skoczył. Bogu dzięki! — Porucznik jest uratowany.

Wyjeł rewolwery i biegną teraz naprzód, ścigając się o własne życie. Leczą do tyłu, bo nie wyznagradza dzielnych. Zaledwie znaleźli się o trzydziści metrów od swojego „Antoniego” (jak nazywali maszynę), posłała w powietrze amunicja do karabinów maszynowych i pociski do działek pokładowych. W ulamek sekundy później „HE 111” zamienił się w obrzamy śniep dymu i ognia.

Zwinną martwą leży porucznik o los swoich ludzkości. Wygląda jakby na terenie wysunieciych pozycji bolszewickich wie, że płonąc maszynę szybko przywoła bolszewików, którzy przybiegną z ciekawym wypadkiem, a zmierzawowszy co się stało, zaczną poszukiwać fotników.

Podzielił więc swoich ludzi na dwie grupy, a sam wysunął się do przodu, aby zapoznać się z terenem. Operaczyni na rękach i na twarzy białe piekielnie. Ale gra toczy się przecież o jeszcze więcej niż o to!

Równie pół godziny przekradali się tak po przebiegnięciu terenu, szukając drogi na Zachód. Siadła przy nich jedna rotowa do wystrzachu broni. Wreszcie zakoszyli ich nagłe okrzyki: „Hallo, hallo!” — Kameradzi! — Porucznik ruciem ręki nakazał milczenie. W żadnym wypadku nie mogli się dostać w ręce bolszewików. Znowu rozległ się ten sam okrzyk. Za małym wżórkim pojawiły się helmy. Ale dźwięk iakichś, takich helmów nie noszą Niemcy. Wrog ci przyjaciel! Teraz już zupełnie blisko, z prawej strony stychać: „Hallo, hallo, tutaj kameradzi italiani!” — Z kraków wybiegają sympatycznie Włosi i z włączymi sobie temperamentem południowców witaają uratowanych.

BARWNIKI OKOLIT. 100 LAT. do DOMOWEGO FARBOWANIA TKANIN. ROBERT GRAYSSER WARSZAWA

Hotel »ROYAL« Władysław Barecki

— To są wszystkie sprawy, które muszą być poddane zdecydowemu rozważaniu. Tęgo nie mogę decydować sam bez moich kolegów z gabinetu. Chce jednak paau, panie doktorze, się jak najdalei na rękę i zwolam w tych dniach konferencje międzyministerialna. A już dziś zechcę pan porozumieć się z naszym dyrektorem departamentu, który zanotuje sobie pańskie uwagi i plany i zakomunikuje je innym ministerstwom.

z ciekawością też przyjmując do wiadomości praktyczne wnioski moich kolegów ministerialnych. Ale mimo, iż to pierwszy rzut oka sprawa przedstawia dodatnie strony, muszę, jako minister przemysłu i handlu wtrącić moje zastrzeżenie. Wyobrazmy sobie, jakichś, że wynalazek Dr. Taszyckiego wchodzi w życie. Obywatela otrzymujący proszek wpadała w tak dobry humor, są takimi optymistami, że nie dostarczają tak zwanych powadnych stron naszego życia, oddają się daleko idącemu optymizmowi, cieszą się z hyle czego, ograniczają swoje potrzeby, bo człowiek szczęśliwy jest zjawienie niewymagalicy, jednym słowem zmienia swoją psychologicę i naturę na zupełnie. Czy panowie nie myślą że taki nastrój wpłynie niekorzystnie na rozwój przemysłu i handlu w naszym kraju? Czy nie obniży to produkcji, czy nie oddzie się zaobciążo na bilansie handlowym i na eksporcie? Uważam, że raczej tak. Wprawdzie nie było jeszcze wypadku, aby nasi obywatele byli szczęśliwi, więc trudno o tym sądzić z doświadczenia, ale mniemam, że ludzie ci będą subiektywnie szczęśliwymi, przestaną być nimi dla państwa, to jest nie będą się interesowali dobrem naszego kraju, spoglądając tylko na własne zadowolenie. Tak proszę, państwo, jak z mojego punktu widzenia, muszę pod-

nieść te zastrzeżenia, które poważnie podrywały moją wiarę w udanie się ciekawego zresztą projektu pana doktora.

Opadł ciężko na fotel, wyjął z kieszeni złotą papierosnicę i zapalił papierosa, jako nagrodę za dokonany wysiłek. Z kofel zgłosił się do niego minister spraw zagranicznych.

— Pogląd mego kolegi upoważniała mnie również do podniesienia pewnych zastrzeżeń przeciwko wprowadzeniu środka uszczelniającego doktora Taszyckiego. — Proszę panów, każdy z nas chyba wie, jak zachowuje się człowiek szczęśliwy, bo każdy z nas był nim kiedyś; taki człowiek staje się obojętny na różne sprawy życiowe, lekceważy sobie ważne sprawy, staje się łagodny, estepiwy, dobry, wrozumiały, chętnie podziela zdanie innych, sam swoje poglądy dostosowuje do otoczenia itd. Czy panowie przypuszczają, że naród, który by był dzięki proszkom Omega tak notorycznie szczęśliwym, byłby zdolny prowadzić mądre, obliczone na dłuższą metę politykę zagraniczną? Czy panowie myślą, że naród taki byłby zdolny do większego wysiłku w polityce i z nią łączących się poczynaniach? Sąsiedzi nasi byłiby naraz w sytuacji utrzywilowawanej: mieliby za sąsiada naród ludzi nieżyłowych, nieralnych, marzyciel, ludzi rozważających, ludzi pozbawionych żłoci, zawiści i wielu innych cech potrzebnych narodowi. Nie, moi panowie, ja jako odpowiedzialny kierownik polityki naszego kraju, nie mógłbym się zgodzić na wprowadzenie proszku Omega doktora Taszyckiego.

Obecni mieli miny wysoce skłupione i po skończeniu referatu ministra, nagrodzili go, tu i ówdzie nieśmiałyimi brawami i głosami uznania. Jako trzeci przemawiał chudy, wysoki, o pociągłej twarzy minister aprobacji. Robił on wrażenie człowieka, który przez ciągły rozmyślanie o doświadczeniach i zapowiadaniem ludności sam niedoświadczone, nie doświadczył i w ogóle tracił siły z dnia na dzień. Zanim zaczął mówić spoglądał długo i znacząco po obecnych, jakby chciał im dać do poznania. — Je słowa tego są najbardziej ważkie w tym całym posiedzeniu i że od nich zależy ostateczne załatwienie sprawy. — Nie zaprzecza panowie, że mój właśnie re-

sort jest najbardziej zainteresowany w sprawie wynalazku dra Taszyckiego. Aprobacja i szczęśliwość ludności, uśmiech na twarzy i dobrze zastawiony stół, różowa szynka, dobra kawa, dobre pieczywo i wewnętrzne zadowolenie, oto, nie przesadzę chyba mówiąc, to słowa — kwintesencja naszego życia. Nie mówię, czy to jest dobre lub złe, stwierdzam tylko sam fakt. Zagadnienie też czy należy dawać czy nie proszek Omega ludności, w pierwszej linii należy od nas. A proszek Omega nie poprzednio moim szanownym kolegom, wysunęli kilka obiecyki i wpatliwości. I ja muszę niestety dołączyć się do nich. Bo proszek Omega, zachodzi zarządzenie zasadnicze: czy proszek Omega należy dawać ludności w chleb? w cukrze, w mące, w kawie, herbacie czy w jakim innym towarze spożywczym? A jeżeli już rozstrzygnęlibyśmy to trudne zagadnienie, nastreca się zaraz drugie, jeszcze bardziej kapitalne: na jakie kartki będziemy dawać i przdzielać ten proszek, tj. na kartki w jakim kolorze? Czy białe, niebieskie, zielone czerwone czy białe? Nie zamierzam wnikać w symbolistykę kolorów, ale każdemu chyba przynajmniej jest znana wzmianka z przedmowa, że sowa wymaga różnobarwnego tła. Jestem więc nie do podważenia, że proszek Omega nie nadaje się, przynajmniej chwilowo, do natychmiastowego zastosowania w naszym życiu państwowym.

Na przedmowie ministra aprobacji skończyła się dyskusja. To co nastąpiło było już tylko nieobowiązująca rozmowa towarzyska, która też tylko prowadzona daleko aby nie pozostała na wybitnym uczonym przక్కerek wrażeń, chcąc mu jako tako nagrodzić wielką decencję.

Po wymianie różnych urzędowości panowie się rozeszli. Taszycki był blady, zazwyczaj promieniujący uśmiech zępał na jego wargi, oczy miał ponure, wpatrywał się w dół. Schodząc ze schodów w mini strójce, spraw wewnętrznych snuł różne myśli na temat swej wielkiej promiennej nadziei przartytowania, budząc utraconego szczęścia, które kiedyś na pewno gościło w ich sercach, znikając z niego pod wpływem iakichś przewzięcia, grzechów, nieporozumień.

